

UZASADNIENIE

Postanowieniem dnia 20 kwietnia 2017 r. (II Ns 1291/16) wydanym w sprawie z wniosku L. P. (1) przy udziale Z. J., R. J. (1), S. H., N. H., mał. M. H., mał. J. H., J. K., B. P., T. J. - o stwierdzenie nabycia spadku, Sąd Rejonowy Szczecin – P. i Zachód w S.:

I. stwierdził, że spadek po H. J. (1), zmarłej 18 maja 2006 r. w W., ostatnio stale zamieszkałej w W. przy ul. (...), na podstawie ustawy nabyły wprost dzieci J. K., M. W. (1), R. J. (2) i Z. J. (dzieci S. i H.) oraz wnuk R. J. (1) (syn S. i S.) po 1/5 (jednej piątej) części.

II. zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika J. K. kwotę 540 złotych, tytułem kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

H. J. (1) zmarła w dniu 18 maja 2006 roku w W.. Przed śmiercią zamieszkiwała w W. przy ul. (...), 22 mimo, iż zameldowana była w należącej do niej nieruchomości w (...). W domu spadkobierczyni, zamieszkiwał natomiast jej syn Z. J. oraz W. N., D. P. (1) i ich małoletni syn S. N..

W chwili śmierci spadkodawczyni była wdową. Miała pięcioro dzieci: córkę M. W. (1) i czterech synów: R. J. (2), Z. J., J. J. (obecnie J. K.) i S. J.. S. J. zmarł w 1997 r. pozostawiając jednego syna R. J. (1), natomiast R. J. (2) zmarł w dniu 18 marca 2016., a spadek po nim nabyła żona T. J. w całości. Spadkobiercami zmarłej w sierpniu 2008 r. M. W. (1) są S. H., N. H. oraz małoletni M. H. i J. H.. H. J. (1) nie miała innych dzieci, w tym pozamażeńskich, przysposobionych ani wcześniej zmarłych.

Spadkobiercy nie składali oświadczeń spadkowych, nie zrzekli się dziedziczenia, nikt nie zawierał również ze spadkodawczynią umów o zrzeczeniu się dziedziczenia.

Dzieci spadkodawczyni w chwili jej śmierci byli osobami pełnoletni i posiadali pełną zdolność do czynności prawnych. Nic toczyło się inne postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po H. J. (1), ani nic został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia po tej osobie.

H. J. (1) od momentu śmierci jej męża S. J., w styczniu 1990 r., zaczęła nadużywać alkoholu. Często była widywana zarówno przez członków rodziny jak i osoby trzecie, w tym sąsiadów, w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. W ostatnich latach przed śmiercią H. J. (1) przebywała w związku konkubenckim z o wiele młodszym od niej mężczyzną – M. C., z którym wspólnie spożywała alkohol. Osobą, która często dostarczała im alkohol był L. P. (1). Dzieci H. J. (1) nie akceptowały postępowania matki, nakłaniając ją wielokrotnie, aby podjęła leczenie uzależnienia alkoholowego. Prośby te wywoływały jednak w H. J. (1) agresję wobec dzieci. Stopniowo spadkodawczyni oddalała się od swojej rodziny uważając, że jedynymi życzliwymi dla niej osobami są M. C., L. P. (1) oraz B. P..

W czerwcu 2001 roku H. J. (1) zamieszkała w W. z L. P. (1), jego żoną B. P. oraz ich dziećmi E. P., Ł. M. i A. P. (1). Mieszkała tam aż do śmierci.

M. C. został uznany za winnego pobicia H. J. (1) w dniu 3 kwietnia 2001 roku, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

H. J. (1) została wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2004 roku skazana za to, zeznała nieprawdę w trakcie przesłuchania w charakterze świadka w dniu 6 kwietnia 2001 roku oraz podczas konfrontacji prowadzonej w dniach 17 maja 2001 roku oraz 22 czerwca 2001 roku podając, że sprawcą popełnionego na jej szkodę przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. był Z. J., podczas gdy powyższego przestępstwa dopuścił się M. C., tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 234 k.k. art. 11 § 2 k.k. i w z art. 12 k.k. H. J. (1) otrzymała karę grzywny 800 zł, która warunkowo zawieszona została na okres 3 lat. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 listopada 2004 roku.

R. J. (2) w dniu 14 maja 2001 roku wnioskuje do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w P. o objęcie leczeniem odwykowym swojej matki H. J. (1). Komisja w oparciu o wywiad środowiskowy przeprowadzony z sąsiadami oraz synem spadkodawczyni, z uwagi na powzięcie informacji, że H. J. (1) przeprowadziła się do domu zajmowanego przez L. P. (1) wraz z rodziną zawiesiła swoje postępowanie na okres pół roku. Kolejny wywiad przeprowadzony już tylko po odbyciu rozmowy z B. M. oraz L. P. (1) doprowadził do uznania, że H. J. (1) nie nadużywa alkoholu, co spowodowało umorzenie postępowania w zakresie wniosku syna spadkodawczyni – R. J. (2).

Pozwem z dnia 30 sierpnia 2001 roku H. J. (1) wniosła do Sądu Rejonowego w Szczecinie w sprawie o sygn. akt -1 C 854/01 powództwo przeciwko Z. J., W. N., D. P. (1) i S. N. o wydanie lokalu - nieruchomości położonej w (...) i o zapłatę od Z. J. kwoty 7.200 za bezumowne korzystanie z przedmiotowej nieruchomości. Powództwo to zostało oddalone.

W dniu 31 sierpnia 2001 roku H. J. (1) sporządziła testament w formie aktu notarialnego przed notariuszem H. P. w siedzibie jej kancelarii notarialnej w S.. W tym testamencie H. J. (1) powołała do całości spadku jako jedynych spadkobierców B. M. (P.) oraz L. P. (1) w udziałach po 1/2. Spadkodawczyni poleciła nadto, aby spadkobiercy sprawowali nad nią dożywotnią i nieodpłatną opiekę oraz pielęgnowanie w chorobie i potrzebie oraz sprawili jej – odpowiadający miejscowym zwyczajom – pogrzeb. Spadkodawczyni wydziedziczyła również swoje dzieci: R. J. (2), Z. J., J. J. (obecnie: J. K.) i M. W. (2) oraz wnuka R. J. (1), wskazując, że wszystkie dzieci uporczywie postępują wobec niej w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Podniosła, że Z. J. nie pracuje i nadużywa alkoholu, pod wpływem którego pobił spadkodawczynię oraz okradał ją z otrzymywanej renty. Pozostałe zaś dzieci, tj. synowie J. J. i R. J. (2) oraz córka M. W. (2) nachodzą ją w domu, wszczynają awantury i grożą umieszczeniem H. J. (1) w „domu starców”. Nadto synowie – bez zgody H. J. (1) – udostępnili mieszkanie spadkodawczyni w (...) W. N. i D. P. (2), którzy mieszkają w nim nie partycypując w kosztach utrzymania tegoż mieszkania. Dzieci spadkodawczyni oraz jej wnuk R. J. (1) nie wspomagają jej, ani też nie pielęgnują w potrzebie i chorobie.

W chwili sporządzania testamentu z 31 sierpnia 2001r. H. J. (1) z powodu choroby alkoholowej miała wyłączoną zdolność do świadomej oceny sytuacji i chorobliwych motywów swojej decyzji testamentowej o wyłączeniu swojej rodziny z otrzymania po niej spadku. Choroba alkoholowa uniemożliwiła spadkodawczyni podjęcie swobodnej decyzji testamentowej, czyniła ją podatną na działania L. P. (1).

Dnia 31 sierpnia 2001 roku H. J. (1) zgłosiła się do przychodni rejonowej w P. do swojego lekarza rodzinnego A. D. wskazując, że potrzebne jest jej zaświadczenie dotyczące jej poczytalności celem przedłożenia go w sądzie. Spadkodawczyni została skierowana przez lekarza do poradni psychiatrycznej. W tym samym dniu H. J. (1) zgłosiła się do (...), przy (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. prosząc o badanie psych liryczne celem wydania zaświadczenia, że jest osobą zdrową psychicznie, wskazując, że zaświadczenie to jest jej potrzebne do celów spadkowych. Badanie nie zostało przeprowadzone, bowiem przyjmujący ją lekarz wskazał, że ocenę zdrowia psychicznego można dokonać po obserwacji na oddziale psychiatrycznym.

W dniu 4 września 2001 roku H. J. (1) zgłosiła się do Centrum Psychiatrycznego – (...) w S., gdzie została przebadana przez lekarza psychiatrę J. W., który uznał, że w chwili badania nie stwierdził u spadkodawczyni zaburzeń świadomości ani zaburzeń psychotycznych.

Dnia 7 kwietnia 2003 roku H. J. (1) udzieliła pełnomocnictwa A. T., reprezentującej Biuro Doradztwa (...) oraz Roszczeń Majątkowych i Osobowych do zastępowania w postępowaniu dotyczącym ustalenia posiadanego majątku i posiadanych praw majątkowych, doprowadzenie do odzyskania tegoż majątku, a następnie jego sprzedaży. Dnia 10 lutego 2004 roku H. J. (1) wycofała udzielone wcześniej A. T. pełnomocnictwo wskazując, że ich działanie cechuje brak należytej staranności i celowe wydłużanie terminów.

Dnia 23 marca 2004 roku H. J. (1) zawarła z S. S. (2) warunkową umowę sprzedaży nieruchomości rolnej położonej w N., gmina P., dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P. prowadził księgę wieczystą KW nr (...).

Dnia 4 czerwca 2005 roku B. M. oraz L. P. (1) zawarli związek małżeński, a B. M. przyjęła nazwisko: P..

H. J. (1) w ostatnich latach swojego życia sukcesywnie odsuwała się od swojej najbliższej rodziny, tj. synów oraz wnuków pozostając pod coraz większym wpływem wnioskodawcy i jego żony, którzy utrudniali jej wręcz kontakty z rodziną. Po przeprowadzeniu się do nich całkowicie zaprzestała jakichkolwiek kontaktów z najbliższą rodziną. Całkowicie zaufała L. P. (1) oraz B. P. określając te osoby wręcz, jako swoich opiekunów i powierzając im zarówno swoje sprawy majątkowe jak też sprawy dotyczące jej zdrowia. Dnia 8 października 2001 roku H. J. (1) udzieliła B. M. oraz L. P. (1) pełnomocnictwo do zastępowania jej we wszystkich sprawach majątkowych i niemajątkowych przed wszelkiego rodzaju władzami, urzędami w tym skarbowymi, instytucjami, organami administracji rządowej i samorządowej, osobami fizycznymi i prawnymi a w związku z tym do składania wniosków pism i oświadczeń oraz do podpisywania wszelkich dokumentów, jakie okażą się konieczne w przedmiotowych sprawach. Upoważniła również do odbioru korespondencji, przesyłek oraz kwot pieniężnych z jakiegokolwiek tytułu. Stała się również podatna na ich sugestie.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą uwzględnienia wniosku jest art. 1025 pkt. 1 k.c. oraz art. 924, 925, 926 k.c.

Mając na względzie zgromadzony materiał dowodowy, uzupełniony zgodnie z sugestią Sądu Okręgowego, nie zostało ustalone, aby spadkodawczyni sporządziła ostatnią wolę także własnoręcznie. Wnioskodawca, który tę okoliczność podnosił, nie złożył innego testamentu do akt, a przeprowadzone postępowanie dowodowe nie skutkowało także ustaleniem, że taki dokument istniał, a jedynie zaginął. Dla czynionych ustaleń, żadnego znaczenie nie mogły mieć zeznania świadka E. M. (1). Kobieta ta, będąca córką wnioskodawcy, w sposób rażąco szczegółowością, zważywszy na fakt o jak odległych zdarzeniach mówiła oraz jej wiek, w chwili opisywanych zdarzeń, wskazała okoliczności w jakich H. J. (1) miała sporządzić testament własnoręczny. Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, która w chwili gdy miało dojść do sporządzenia testamentu miała tylko 9 lat, a jednak pamiętała na jakiej kartce „babcia” spisała testament oraz co znalazło się w jego treści(!), a zwłaszcza stwierdzenie, że nie życzy sobie, aby jej rodzina była na pogrzebie. Za niewiarygodne uznał sąd twierdzenia E. M. o tym, że pamięta z jakiego zeszytu zostały wyrwane kartki, na których została ostatnia wola H. J. (1) spisana, podczas gdy nie była pewna daty śmierci spadkodawczyni, które to zdarzenie stanowiło z całą pewnością większe przeżycie, niż sprawdzanie pisowni w testamencie babci, która jeszcze potem żyła kilka lat i nie towarzyszyły tej czynności (spisaniu ostatniej woli) żadne dramatyczne zdarzenia.

Brak było podstaw do uznania, że kiedykolwiek testament własnoręczny został sporządzony przez H. J. (1). Marginalnie tylko wskazać trzeba, że w sytuacji gdy miał być rzekomo sporządzony w tym samym dniu, co testament notarialny, aktualne pozostałyby podstawy jego nieważności, jak w przypadku tego sporządzonego przed notariuszem.

Sąd Rejonowy wskazał, że art. 945 § 1 kc jest przepisem szczególnym i wprowadza jednolitą sankcję w stosunku do testamentu obciążonego wadami - nieważność dokonanej czynności. Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu został unormowany z punktu widzenia tzw. teorii woli. Art. 945 § 1 kc wymienia trzy wady oświadczenia woli, których wystąpienie powoduje nieważność testamentu: wyłączenie świadomego albo swobodnego podjęcia decyzji i wrażeń woli, błąd, groźba. Przyczyny wyłączające świadomość lub swobodę są przykładowo wymienione w art. 82 k.c. Chodzi o pewne stany trwałe, takie jak choroba psychiczna czy niedorozwój umysłowy, ale także o przemijające zaburzenia czynności psychicznych. Do tej drugiej grupy zalicza się np. upojenie alkoholowe, pozostawanie pod wpływem narkotyków, stan nieprzytomności spowodowany wysoką gorączką lub schorzeniami związanymi ze starością.

Sąd przyjął, że oświadczenie jest swobodne, jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi mającymi charakter chorobliwy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania.

Odnosnie osobowych źródeł dowodowych w postaci zeznań świadków Sąd wskazał, że zaznaczył się wyraźny podział na grupy, w zależności od tego od kogo pochodziły wnioski o ich przesłuchanie. Podział zaznaczył się zwłaszcza w

sferze faktów dotyczących spożywania przez spadkodawczynię alkoholu. I tak osoby wskazane przez wnioskodawcę i uczestniczkę B. P. w osobach H. B., E. M. (1), A. P. (2), W. M., A. P. (3), E. A. zeznawały, że H. J. (1) spożywała alkohol jedynie sporadycznie i nigdy nie widzieli jej pijanej. Podnosili, że była spokojną, wypowiadającą się w sposób logiczny osobą, skonfliktowaną ze swoimi dziećmi. Osoby, które jak notariusz H. P., pracownik socjalny A. M. (1), policjant S. C., lekarz psychiatra J. W., właścicielka biura (...), kierownik ośrodka Pomocy (...) w P. G. D., kurator społeczne E. K. miały z H. J. (1) jedynie sporadyczne lub wręcz jednorazowe kontakty wynikające z wykonywanej przez nich pracy, wskazywały że nie było podstaw do kwestionowania stanu świadomości spadkodawczyni, miała być wg nich spokojną starszą panią.

Także członkowie rodziny spadkodawczyni i powołani przez nich świadkowie nie kwestionowali poczytalności H. J. (1). Akcentowali jedynie, że H. J. (1) była uzależniona od alkoholu oraz pozostawała pod dużym wpływem L. P. (1), który w ostatnich latach jej życia, tj. po przeprowadzeniu się spadkodawczyni do jego domu niemal całkowicie uniemożliwił jej kontakty z dziećmi i wnukami. Nic sposób, zdaniem sądu było znaleźć podstawy do odmowy wiarygodności zeznaniom świadków w osobach małżonków P., H. N. czy L. K., którzy twierdzili, że spadkodawczyni miała problem alkoholowy, a będąc pod jego wpływem zachowywała się agresywnie czy była wulgarna.

Analizując zeznania świadków Sąd dostrzegł, że w niektórych z nich, co istotne nie związanych w żaden sposób z uczestnikami, pojawiły się także informacje o wpływie, jaki na H. J. (1) miał L. P. (1).

Lekarz rodzinna A. D., która określiła spadkodawczynię, jako osobę „zagubioną”, wyjaśniła, że wynikało to z faktu, iż pacjentka niechętnie odpowiadała na pytania, siedziała ze spuszczoną głową, inicjatywę zaś w rozmowie przejmowała osoba jej towarzysząca, którą najczęściej był L. P. (1) i to właśnie on odpowiadał na zadawane przez lekarza pytania. Wskazywała także, że w jej ocenie wizyty te były bardziej powodowane przez osobę towarzyszącą i nie wynikały z inicjatywy H. J. (1). Świadek ta, co do której brak było podejrzeń o ewentualne sprzyjanie którejkolwiek ze stron poprzez nieprawdziwe zeznania, zeznała także, że słyszała od pielęgniarek i innych pacjentów o nadużywaniu alkoholu przez H. J., co więcej widziała spadkodawczynię, w stanie wskazującym na pozostawanie pod wpływem alkoholu.

Mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy Sąd przesądził nie tylko o fakcie nadużywania przez H. J. (1) alkoholu, ale również o braku swobody w zakresie wyrażenia ostatniej woli.

Większość pism w sprawach, czy to inicjowanych przez spadkodawczynię, czy innych, w których brała ona udział, została sporządzona przez L. P. (1). Ta okoliczność oraz fakt, że H. J. udzieliła pełnomocnictwa wnioskodawcy oraz jego żonie, na podstawie którego był on upoważniony do załatwiania wszelkich jej spraw, w braku pozostawienia jakiegokolwiek marginesu, w zakresie decydowania o swoim bycie, również stanowił o patologicznej relacji H. J. (1) z małżonkami P., a zwłaszcza z wnioskodawcą.

Przydatne dla niniejszego postępowania uznał sąd opinie sporządzone przez biegłych J. P. i K. B. (1). Stanowiły one zwieńczenie postępowania dowodowego, w mm znaczeniu, że zostały wydane w oparciu o wcześniej zgromadzony materiał dowodowy. Jak wskazał biegły psycholog opiniowanie w sprawie, gdzie nie ma możliwości obserwowania podmiotu, którego zachowanie się ocenia, ani przeprowadzenia pełnego badania, odbywa się poprzez analizę materiału dowodowego, który odnosi się do funkcjonowania osoby za jej życia, a także zapoznanie się i analizowanie dokumentacji medycznej, także psychologicznej, jeśli taka została sporządzona. Biegły ten wskazał, że przeprowadzona w ten sposób analiza doprowadza do tego, że z wypowiedzi poszczególnych świadków oraz dokumentów wyłania się obraz osoby, która pozostawała w określonych interakcjach z otoczeniem społecznym, miała określoną historię swojego życia, a w przypadku dokumentacji medycznej - historię chorób, niedomagań zdrowotnych. Opiniujący podniósł, że w takiej analizie mamy do czynienia z materiałem, który pochodzi od świadków, którzy przyjmują określoną postawę względem osoby, o którą chodzi w opinii, co stanowi utrudnienie dla biegłego, który nie będąc upoważnionym do oceny wiarygodności zeznań tych świadków, stara się znaleźć te elementy, które są elementami o najwyższym stopniu wiarygodności psychologicznej, również odnosząc to do doświadczeni zawodowego, które wskazuje, że istnieją pewne scenariusze, standardy funkcjonowania ludzi. Jak wskazał biegły, analiza materiału dowodowego, na którym oparł wnioski swojej opinii, doprowadziła go do

przekonania, że spadkodawczyni miała problemy z alkoholem i te problemy występowały już wcześniej, co zostało uprawdopodobnione zeznaniami niektórych świadków, a także uzasadnieniem wyroku karnego. Zdaniem sądu, biegły psycholog wykonując opinię na użytek niniejszego postępowania nie tylko nie pokusił się o zastąpienie sądu w zakresie zaferowanego mu materiału dowodowego, ale też w sposób klarowny wskazał na okoliczności, które doprowadziły do konkluzji wieńczących opinię. Wyjaśnił w szczególności jakie przesłanki doprowadziły do ustalenia, że H. J. (1) pozostawała w sytuacji atypowej, odcinając się od wszystkich członków rodziny. W związku z tym pozostając uzależnioną od alkoholu, pozbawiona kontaktu z rodziną była podatna na sugestie osób, co do których pozostawała w przekonaniu, że jej sprzyjają. A tym samym brak było swobody w zakresie sporządzania przez spadkodawczynię ostatniej woli.

Powyższą ocenę potwierdził również przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii, który przeprowadził analizę zdolności testatorskich spadkodawczyni. J. P. stwierdził, że testatorka, przy podejmowaniu swojej decyzji testamentowej była świadoma, gdyż wiedziała jaki posiada majątek oraz komu i dlaczego chce go pozostawić oraz kogo tego majątku chce pozbawić. Zdaniem biegłego psychiatry przedmiotowa decyzja testamentowa nie była jednak swobodna, ponieważ wynikała ze skutków, jakie w psychice spadkodawczyni wywołał alkohol. Nie była ona również świadoma, że osoby, które spowodowały, iż nie leczyła się odwykowo, działały faktycznie na jej szkodę.

Co istotne, mając na względzie rozbieżności w zeznaniach świadków co do spożywania alkoholu przez spadkodawczynię, biegły wskazał, że z punktu widzenia przebiegu choroby spadkodawczyni, było możliwe, że pewna grupa osób nie miała możliwości zaobserwować H. J. w stanie nietrzeźwości, co nie zmienia faktu, że analiza jej obrazu wyłaniającego się z całokształtu materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje na uzależnienie.

Jak wskazał biegły K. B., swobodną decyzję w sensie psychologicznym może podjąć tylko człowiek, który jest w stanie brać pod uwagę wszystkie okoliczności w danej sytuacji, zarówno od strony motywacyjnej jak i od strony konsekwencji tych decyzji. Osoba uzależniona działa w stanie wewnętrznego przymusu.

Wobec ustalenia braku deficytów w sferze intelektualnej spadkodawczyni, co nie jako czyni ją raczej podmiotem zainteresowania psychologa, niż lekarza psychiatrii, zwłaszcza więc wnioski biegłego psychologa zawarte w jego opinii, precyzyjnie wskazały sądowi podstawy do uznania testamentu notarialnego spadkodawczyni za nieważny.

Sąd podkreślił, że stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być rozumiany dosłownie, wobec czego nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Mając na uwadze powyższe okoliczności w niniejszej sprawie orzeczono w oparciu o przepisy o ustawowym dziedziczeniu (obowiązujące w chwili otwarcia spadku, tj. 18 maja 2006 roku). Zgodnie z art. 931 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku (§ 1). Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych następnych (§ 2). H. J. (1) była wdową, a w dniu otwarcia spadku żyło czworo (R. J. (2), Z. J., J. K., H. W.) z pięciorga jej dzieci. Jej zmarły syn S. J. pozostawił miał tylko jedno dziecko: R. J. (1).

W świetle powyższego na podstawie art. 931 k.c. Sąd orzekł o nieważności testamentu i stwierdził nabycie spadku wg porządku ustawowego.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 i 3 k.p.c.. W niniejszym postępowaniu spadkobiercy testamentowi oraz spadkobiercy ustawowi mieli sprzeczne interesy. Stąd też za zasadne sąd uznał obciążenie wnioskodawcy (spadkobiercy testamentowego) kosztami zastępstwa procesowego jednego ze spadkobierców ustawowych — uczestnika J. K..

Apelację od powyższego postanowienia wywiedli L. P. (1) i B. P., zaskarżając orzeczenie w całości.

W uzasadnieniu apelujący zarzucili dokonanie błędnych ustaleń dotyczących różnych faktów i zdarzeń z życia spadkodawczyni H. J. (1) oraz wnioskodawcy L. P. (1) i jego rodziny oraz spadkobierców ustawowych wywiezionej apelacji L. P. (1) podniósł zarzut wadliwych ustaleń faktycznych dotyczących nadużywania alkoholu przez wnioskodawczynię oraz wadliwą ocenę dowodów. Apelujący podkreślili, że razem ze spadkodawczynią w 2001r. udali się na zaproszenie do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, gdzie po przeprowadzonym na osobności badaniu przez psychologa i psychiatrę ustalono, że spadkodawczyni nie była uzależniona od alkoholu.

Wskazał, że w przeszłości korzystali z opieki społecznej, przychodzili do niego różni pracownicy socjalni, którzy przeprowadzali wywiady środowiskowe. Żaden z nich nie dostrzegł konieczności podejmowania działań w związku ze spożywaniem alkoholu przez spadkodawczynię.

Apelujący zwrócili nadto uwagę, że toczyły się różne sprawy cywilne i karne zarówno z udziałem wnioskodawcy, jak i spadkodawczyni. Wnioskodawca był skierowany na obserwację sądowo – psychiatryczną w sprawie, która toczyła się przeciwko Z. J., więc potrzebował opiekunki do dziecka wówczas spadkodawczyni dobrze wywiązywała się z tej funkcji. Gdyby w toku którejkolwiek z takich spraw sędzia spostrzegł u H. J. (1) chorobę alkoholową, to z pewnością skierowałby ją na leczenie odwykowe lub obserwację psychiatryczną.

W dalszej kolejności apelujący podnieśli, że w sprawie I C 854/01 były przeprowadzone dowody świadczące o tym, że Z. J. bił matkę. Zdaniem skarżących również postępowanie adwokata A. M. (2) było ukierunkowane na przegranie tej sprawy przez spadkodawczynię. Przebieg tego postępowania mógłby wykazać, że przesłuchanie w niniejszej sprawie świadkowie byli niewiarygodni. Apelujący wskazał również, że w sprawie III Ns 1860/03 A. M. (2) również niewłaściwie reprezentował spadkodawczynię. Odmawiał jej dostępu do wydanych orzeczeń. Postanowienie z dnia 13 lutego 2007r. adwokat miał wydać wnioskodawcy, dopiero po śmierci spadkodawczyni.

Skarżący zwrócił nadto uwagę, że wcześniej adwokat A. M. (2) miał doradzać spadkodawczyni co ma zrobić, aby jej testament, nie został podważony, zalecił jej aby przebadana się psychiatrycznie. Widział również oryginały dokumentów związanych z dziedziczeniem w tym testament.

Apelujący podnieśli również, że chcieli przesłuchania adw. A. M. w niniejszym postępowaniu, ale Sąd odmówił albowiem pełnomocnik tam reprezentuje obecnie dzieci H. J. (1), które są uczestnikami postępowania.

Ponadto apelujący wskazywał, że A. M. oczerniał go w postępowaniu przez Sądem Okręgowym w Szczecinie X RC 2030/00, sugerując że wnioskodawca nadużywa alkoholu. Okoliczności te nie znalazły potwierdzenia, a Sąd w wyroku rozwodowym przyznał wnioskodawcy władzę rodzicielską nad córką E. P..

E. P. była badana w różnych postępowaniach i biegli wykluczyli u niej skłonność do konfabulacji, zatem jej zeznania winny być traktowane przez Sąd jako wiarygodne.

Apelujący zarzucili również Sądowi, że oparł ustalenia na opinii dra P., który jednak nie odniósł się do całego materiału dowodowego, w szczególności do zeznań świadka M. P., M. C. którzy mówili prawdę.

Zdaniem apelujących R. J. (2), Z. J. i M. W. (1) nie zeznawali prawdy na temat okoliczności sporządzenia testamentu własnoręcznego.

W dalszej kolejności apelujący wskazał, że spadkodawczyni tylko jeden raz była na badaniu psychiatrycznym w 2001r. Nie wymagała leczenia psychiatrycznego. Notariusz przed przystąpieniem do czynności stwierdził, że nie ma przeszkód do sporządzenia testamentu.

Sąd Rejonowy pominął również okoliczności związane z uzupełniającym wnioskiem dowodowym, jaki wnioskodawca złożył w dniu 7 kwietnia 2017r. dołączając szereg dokumentów. Ponadto w dniu 18 lipca 2014r. skarżący wniósł o przesłuchanie świadków, lecz relacje tych osób zostały pominięte przez biegłego.

Apelujący zaprzeczyli ustaleniom Sądu Rejonowego jakoby wnioskodawca razem z B. P. kiedykolwiek miał utrudniać kontakt spadkodawczyni z rodziną. Skarżący wskazali, że to dzieci spadkodawczyni wyzywały matkę, biły ją, upokarzały, dewastowały jej sprzęty i odzież.

Apelujący dodali, że w lipcu 2014r. złożyli wniosek o zmianę pełnomocnika z urzędu z uwagi na uchybienia jakich dopuścił się adw. A. M.. Pismo to pozostało bez odpowiedzi. Również bezskuteczny okazał się wniosek o wyłączenie sędziego. Zdaniem apelującego R. J. (2) kierował pod jego adresem różne groźby karalne, ale Sąd jedynie poprzestawał na pouczeniach. Na prośbę wnioskodawcy o poinformowanie prokuratury o tych groźbach – Sąd Rejonowy nie zareagował.

Ponadto apelujący zwrócili uwagę, że przesłuchany świadek w osobie kuratora E. K. nie kojarzył spadkodawczyni i nie wskazał na żadne negatywne aspekty zachowania wnioskodawcy wobec jej osoby.

Co za tym idzie, wszelkie oskarżenia o to, że spadkodawczyni w ostatnich latach swojego życia chodziła brudna, musiała przebywać w zamkniętej komórce nie zostały potwierdzone materiałem dowodowym.

Ponadto spadkodawczyni miała zapalenie stawów, przez co miała problemy z pisaniem i poruszaniem się. Zażywała silne leki nasercowe, które mają specyficzny zapach. Była jednak w pełni samodzielna, robiła zakupy i wykonywała wszystkie czynności wokół siebie samodzielnie.

Spadkodawczyni miała poczucie upokorzenia przez zachowanie własnych dzieci.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd I instancji prawidłowo przeanalizował materiał dowodowy i wyciągnął z niego właściwe wnioski, nie dopuszczając do naruszenia prawa materialnego ani prawa procesowego.

Wprawdzie zarzut taki nie został wyrażony wprost, jednak kwestionowanie przez apelujących ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd Rejonowy oraz zaprezentowanej przez ten Sąd oceny dowodów dają podstawę do stwierdzenia, iż według nich, iż Sąd I instancji niewłaściwie przyjął, iż sporządzony przez H. J. (1) testament notarialny jest nieważny, albowiem w dacie testowania spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Prawo polskie zna dwa tytuły powołania do spadku, mianowicie ustawę i testament. Powołanie do dziedziczenia z ustawy regulują art. 931-937 k.c. Stąd też ustawa ściśle określa nie tylko krąg spadkobierców ustawowych, ale także kolejność powoływania do spadku osób z tego kręgu. Spadkobiercami ustawowymi mogą być osoby fizyczne, które łączyła ze spadkodawcą wskazana w ustawie więź rodzinna lub prawna oraz, w ostatniej kolejności, spadkobiercą będzie - w razie braku osób fizycznych uprawnionych do dziedziczenia ustawowego- gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa (art. 935 k.c.).

Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku ma miejsce jednak tylko wówczas, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu. Zasada ta zabezpiecza pełną realizację swobody w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci. Testamentowy tytuł powołania do spadku wyłącza- z zastrzeżeniem wyjątku określonego w art. 926 § 3 k.c. - powołanie z ustawy, także wówczas, gdy osoby powołane w testamencie należą do kręgu spadkobierców ustawowych.

Jak wynika z powyższego spadkodawca ma więc prawo dokonać wyboru kręgu spadkobierców, którzy mają odziedziczyć jego majątek. Takiego wyboru spadkodawczyni w tej sprawie w istocie dokonała. H. J. (1) sporządziła przecież testament w formie aktu notarialnego.

W toku postępowania wezwani uczestnicy podnosili, iż spadkodawczyni w dacie testowania znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji. Zakwestionowali tym samym ważność jego sporządzenia.

Zarzut ten – w części dotyczącej braku swobody testowania - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego okazał się w pełni uzasadniony.

Przepis artykułu 945 § 1 k.c. przewiduje trzy wady oświadczenia woli testatora, a mianowicie - brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli oraz błąd i groźbę. Każdy testament, bez względu na formę jego sporządzenia, może być dotknięty wadą oświadczenia woli. Zgodnie z treścią art. 945 § 2 k.c. na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.

Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest także wadą oświadczenia woli przewidzianą w art. 82 k.c. Jak podkreśla się w literaturze przepis art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nie wskazuje nawet przykładowo powodów, które mogą prowadzić do stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli ani nie zawiera stwierdzenia, że stan taki może wynikać z jakichkolwiek przyczyn, jak czyni to art. 82 k.c. Przyjęcie takiej redakcji przepisu wskazuje, że ustawodawca zapewnienia w możliwie najszerszym zakresie swobodę testowania. Przy sporządzaniu testamentu brak świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może wynikać z jakichkolwiek powodów, nawet jeżeli testator nie znajduje się w stanie nieprzytomności lub zakłócenia czynności psychicznych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11).

Oświadczenie woli testatora jest świadome jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści, natomiast oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Stany określone w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. (podobnie jak w art. 82 k.c.) obejmują również stan ciężkiej choroby testatora, doprowadzający do wyczerpania się organizmu i siły woli tak, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się zewnętrznym wpływom (np. naciskom).

Wbrew zarzutom wywiedzionym w apelacji uznać należy, że słuszne są ustalenia Sądu I instancji co do niemożności swobodnego podjęcia decyzji przez spadkodawczynię w przedmiocie wyrażenia woli co do rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci, z uwagi na jej stan w chwili testowania i wpływ na nią osoby trzeciej. W ocenie Sądu Odwoławczego ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy w zakresie obejmującym sporządzenie przez H. J. (1) testamentu w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli są właściwe i zgodne z rzeczywistym stanem sprawy.

Ocena taka w sposób prawidłowy powstała na skutek dokładnej i rzetelnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż prawidłowe było dopuszczenie przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłych - lekarza psychiatry oraz psychologa na okoliczność czy spadkodawczyni w dniu w dniu sporządzenia testamentu notarialnego, była w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W przypadku powstania wątpliwości, czy testament został sporządzony świadomie i swobodnie Sąd jest zmuszony powołać dowód z opinii biegłego. Ocena stanu umysłu spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu wymaga wiedzy specjalistycznej, zwłaszcza, że chodzi o zbadanie stanu umysłu osoby nieżyjącej (por. Jacek Gudowski, Kodeks cywilny. Komentarz t. VI. Spadki, wyd. II WKP 2017, Lex). Dowód z opinii biegłych sąd przeprowadza w sprawach, gdzie pojawiają się do oceny kwestie wymagające wiadomości specjalnych, o dużym stopniu złożoności. Biegli to osoby posiadające odpowiednią wiedzę i dysponujące doświadczeniem zawodowym, które pozwalają im wypowiedzieć się we wskazanym przez sąd zakresie. W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż dowód z opinii biegłego psychiatry odnośnie świadomości i swobody testowania przez osobę, która w chwili sporządzenia opinii nie żyje, jest dowodem szczególnym, gdyż psychiatra nie może dokonać oceny stanu zdrowia osoby opiniowanej przez bezpośrednie jej badanie. Materiałem pomocniczym dla biegłego w takiej sytuacji są dowody przeprowadzone przez sąd. Dowody te są różnego rodzaju: dokumenty, zwłaszcza dokumentacja lekarska, następnie zeznania świadków - osób które

kontaktowały się ze spadkodawcą w okresie zbliżonym do sporządzenia testamentu (także w dacie testowania), wśród których szczególnie ważne są zeznania lekarzy, którzy badali lub leczyli spadkodawcę.

W tym miejscu należy jeszcze podkreślić, że wbrew zarzutom skarżących – nie jest tak, że sporządzenie testamentu przed notariuszem nie może podlegać badaniu przez biegłych w toku postępowania sądowego stanu zdrowia spadkodawcy. O ile art. 86 ustawy Prawo o notariacie stanowi, że notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie on wątpliwość czy strona czynności notarialnych posiada zdolność do czynności prawnych, o tyle nie oznacza to automatycznie, że każdy akt notarialny sporządzony przez notariusza obejmuje czynność prawną wyrażoną w sposób świadomy i swobodny.

Dla Sądu nigdy nie jest wiążąca opinia notariusza sporządzającego testament w formie aktu notarialnego, co do stanu poczytalności osoby składającej oświadczenie woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982r. III CRN 159/82, OSNCP 1983, nr 4 poz. 57). Notariusze zasadniczo nie są osobami posiadającymi wiedzę specjalną niezbędną do katerycznej oceny stanu psychicznego spadkodawcy. Co za tym, idzie, w rzeczywistości wartość dowodów w postaci zeznań notariusza polega na tym, że składający je są osobami godnymi zaufania jako osoby postronne i urzędowe, ale z tym zastrzeżeniem zeznania ich podlegają ogólnym zasadom co do ich oceny. Chybione jest zatem wnioskowanie apelującego, że forma notarialna testamentu jest niepodważalna i nie może na ogólnych zasadach, po przeprowadzeniu postępowania z zastosowaniem dowodu z opinii biegłych – zostać wzruszona.

Notariusz nie był w stanie w trakcie kilkunastominutowego spotkania zyskać dostatecznego rozeznania odnośnie stanu psychicznego spadkodawczyni, ten bowiem wymagał głębokiej analizy z uwzględnieniem ostatnich lat życia testatorki, zaznajomienia się ze sposobem jej funkcjonowania, sprawnością jej stanu psychicznego i podatnością na wpływ innych osób. Ocena taka ma charakter wieloczynnikowy, skomplikowany i wymagała wiedzy specjalnej.

Sąd Okręgowy wskazuje, że zasięgnięcie przez Sąd Rejonowy w rozpoznawanej sprawie wiadomości specjalnych było podyktowane zarówno poczynionymi przez ten Sąd w oparciu o zeznania świadków ustaleniami faktycznymi co do stanu zdrowia testatorki oraz zgłoszonym przez uczestników postępowania zarzutami w tej materii. Z dokumentacji medycznej nie wynikało wprawdzie wprost, że spadkodawczyni była uzależniona od alkoholu, nie stwierdzono u niej objawów abstynencyjnych, ani zmian somatycznych, jakie powoduje alkoholizm (zapalenie wielonerwowe, marskość wątroby, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, uszkodzenie układu nerwowego), miała natomiast olbrzymią przepuklinę brzuszną, która wymagała bezwzględnie leczenia chirurgicznego, zmiany zwyrodnieniowe i dyskopatię z zespołem bólowym (opinia biegłego psychiatry J. P. k. 21). Jednakże, jak wskazał biegły sądowy J. P. w ustnej opinii uzupełniającej (k. 602) metodologia pracy biegłego polega na zgromadzeniu możliwego do uzyskania materiału dowodowego, a w razie braku dokumentacji medycznej, również w postaci dowodów osobowych np. zeznań świadków czy zapisów. Możliwe było zatem wydawanie opinii przez biegłego nie tylko w oparciu o same zapisy w dokumentacji medycznej, ale całokształt materiału dowodowego zgłoszonego do akt sprawy.

Co istotne, biegły w powyższym zakresie potwierdził, że spadkodawczyni była badana przez psychiatrę dra W., który nie stwierdził u niej uzależnienia od alkoholu, jak również innych zaburzeń psychicznych, jednocześnie zaś z treści wywodów biegłego wynika, że badana ukryła przed doktorem W. istotne informacje o spożywaniu przez nią alkoholu, co czyni taką opinię wadliwą.

Budowanie zatem twierdzeń o poprawnym stanie psychicznym spadkodawczyni w oparciu o to badanie psychiatryczne – co w apelacji czyni wnioskodawca – jest z góry skazane na niepowodzenie. Informacje, jakie podała H. J. (1) w trakcie badania przez psychiatrę nie były zgodne z prawdą i nie odzwierciedlały rzeczywistości. Badanie takie – jak wskazał biegły psychiatra J. P. – jest obarczone błędem i nie można stanowić rzetelnego dowodu obrazującego stan psychiczny wnioskodawczyni.

Sąd rejonowy zwrócił uwagę, iż zgromadzone w sprawie dowody - ze źródeł osobowych można podzielić na dwie grupy, reprezentowane przez świadków, którzy opisywali tylko sporadyczne spożywanie alkoholu przez spadkodawczynię oraz świadków, którzy podawali, iż spożywanie przez nią alkoholu wskazywało na problem alkoholowy.

W tej sytuacji podawane przez świadków fakty należało ocenić z punktu widzenia ich wiarygodności, a mianowicie wyselekcjonować świadków, którzy mieli możliwość postrzegania zachowań H. J. (1) z uwagi na kontakt nią (stały czy sporadyczny), o różnym charakterze (towarzyski, sąsiedzki, zawodowy - np. lekarz, kurator), a jednocześnie były w stosunku do niej osobami obcymi, więc ich relacje nie były obciążone subiektywnymi odczuciami (o charakterze negatywnym czy pozytywnym), a więc miały walor spostrzeżeń obiektywnych. I w tej sytuacji zeznania pozostałych świadków zgłoszonych przez strony, gdy posiadały przymiot zgodności z zeznaniami osób obcych (obiektywnych) można uznać za wiarygodne. Słusznie Sąd Rejonowy w okolicznościach sprawy uznał, że świadkowie zawnioskowani przez uczestników, będący członkami ich rodziny należeli do tej grupy, albowiem ich zeznania były zgodne z zeznaniami tzw. świadków obiektywnych. W szczególności za takiego obiektywnego świadka, który nie był spokrewniony ze spadkodawczynią, ani którąkolwiek ze stron postępowania należało uznać lekarza A. D.. Z tego punktu widzenia, oceny zeznań świadków, poczynionej przez Sąd Rejonowy, nie można uznać za dowolną.

Biorąc pod uwagę powyższą ocenę dowodów, wolną od wad i naruszenia zasad logiki i doświadczenia życiowego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a na ich podstawie trafnej oceny, że w chwili sporządzenia testamentu spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym możliwość swobodnego wyrażenia ostatniej woli w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Przepis ten chroni swobodę testowania w ten sposób, że gdy stan zdrowia budzi wątpliwości co do możliwości swobody testowania, to sporządzony w ten sposób testament jest nieważny.

O tym, że spadkodawca sporządzając testament działał w stanie braku swobody, można mówić wtedy, gdy wykaże się, że brakło mu umysłowej odporności pozwalającej na stawienie oporu drugiej osobie co do tego, jak ma rozrzucić swoim majątkiem na wypadek śmierci oraz że ten brak odporności pozwolił drugiej osobie podporządkować sobie wolę testatora i odprowadzić go do z pozoru dobrowolnego rozstrzygnięcia na swoją korzyść.

Istnienie braku swobody wymaga wykazania m.in., że spadkodawca był osobą podatną na wpływy osoby, której zarzuca się zawładnięcie jego wolą. Testator jest ogólnie podatny na wpływ osób trzecich zwykle wtedy, gdy z jakichkolwiek powodów cierpi na funkcjonalne lub organiczne zaburzenia umysłowe w natężeniu, które wprawdzie nie wyłącza jego świadomości w stopniu uniemożliwiającym sporządzenie testamentu, lecz czyni go nieodpornym w relacjach z otoczeniem.

Warunek ten został spełniony w przedmiotowej sprawie. Na podstawie dowodu z opinii biegłego psychiatry J. P. (k. 414) uzasadniony jest wniosek, że wieloletnie nadużywanie przez spadkodawczynię alkoholu doprowadziło do jej alkoholizmu. Testatorka na skutek swojego uzależnienia od alkoholu miała bezwolność wobec picia, obniżony krytycyzm odnośnie swojego uzależnienia. Miała błędną ocenę krytycznego stosunku rodziny do jej picia i utrzymywania kontaktów z M. C. oraz L. P. (1). Wrogie zachowanie testatorki wobec rodziny wynikało z braku tolerancji bliskich dla spożywania przez nią alkoholu. Spadkodawczyni nie zdawała sobie sprawy ze skutków spożywania alkoholu oraz wrogości w stosunku do członków rodziny na skutek tego picia (k. 602).

Ponadto na podstawie opinii biegłego można uznać za uzasadnione stwierdzenie, że decyzja spadkodawczyni nie była swobodna, ponieważ była wywołana motywami o charakterze chorobliwym, a wynikającymi z potrzeby uzyskania alkoholu i swobodnego picia (k. 1239v).

Sąd Okręgowy dostrzega przy tym, że twierdzenia biegłego psychiatry w pełni skorelowane były z dowodem z opinii biegłego psychologa K. B. (1), który dokonywał analizy na okoliczność czy w dacie testowania spadkodawczyni działała w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Biegły z zakresu psychologii w całości ocenił okoliczności sprawy doszedł do przekonania, iż spadkodawczyni była uzależniona od alkoholu i w związku z tym bezkrytyczna wobec siebie, nie była swobodna w testowaniu, gdyż podlegała wpływom otoczenia.

W oparciu o swoją wiedzę specjalną i doświadczenie zawodowe psycholog wyjaśnił, że w okresie sporządzania testamentu u spadkodawczyni występowały wyraźne symptomy, które występują w alkoholizmie. Spadkodawczyni była uzależniona od alkoholu, nie rezygnowała z picia - a takie uzależnienie powoduje, że osoba działa w stanie przymusu wewnętrznego. Swoboda takiej osoby jest ograniczona do tego stopnia, że jej przemożnym pragnieniem

jest wchodzenie w kontakt z substancją powodującą nałóg - alkoholem. Osoba taka nie rezygnuje z picia. Swobodną decyzję może zaś podjąć osoba, która w sensie psychologicznym jest w stanie brać pod uwagę wszystkie okoliczności danej sytuacji, zarówno od strony motywacyjnej, jak i konsekwencji tych decyzji.

Kolejnym warunkiem uznania, że wystąpił brak swobody testowania jest ustalenie, że osoba, której jest zarzucana zawładnięcie wolą testatora, miała dogodną sposobność wywarcia na niego wpływu i doprowadzenia go do dokonania upragnionego przez nią rozrządzenia. Możliwość wywarcia tego wpływu jest zwykle uwarunkowana istnieniem relacji między wpływającym a testatorem, opartej na zaufaniu. Wpływ, który jest wywierany na spadkodawcę musi być tego rodzaju, że pozbawienia go zdolności do samodzielnego myślenia, ważenia różnych czynników i prowadzi do dokonania czynności prawnej.

W relacjach świadków, a w szczególności lekarza rodzinnego dostrzec można pod jak silnym wpływem L. P. (1) pozostawała spadkodawczyni. Jak podała świadek A. D. spadkodawczyni w obecności L. P. (1) wyglądała jak osoba zagubiona, nie odpowiadała na pytania, miała opuszczoną głowę i w zasadzie milczała. Odpowiedzi na wszelkie pytania udzielane były przez L. P., który był obecny w toku praktycznie każdej wizyty, w swoisty sposób czuwając nad jej przebiegiem. Zdaniem lekarza rodzinnego, kontekst tych wizyt sugerował, że odbywały się z intencji osoby towarzyszącej. Lekarz jako osoba doświadczona i wykształcona ma możliwość prowadzenia obiektywnych obserwacji. Słusznie zatem zauważone zostało przez świadka, iż okolicznością w istocie niespotykaną jest, aby mężczyzna, który nie jest synem, mężem (osobą pozostającą w związku partnerskim) pacjentki aktywnie uczestniczył podczas jej wizyty i badania bezpośrednio w gabinecie lekarskim. Wnioskować można zatem, że L. P. (1) bardzo ingerował w każdą sferę życia spadkodawczyni.

Fakt ten został potwierdzony także w innym postępowaniu. Znamienne są bowiem okoliczności wynikające z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie w S. z dnia 2 kwietnia 2003r. (sygn. I C 854/01), gdzie wskazano, że działania L. P. (1) polegające na całkowitym kierowaniu zachowaniem powódki i sprawowaniem pełnej kontroli nad jej majątkiem budzą uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności tego świadka. Osoba ta jest autorem wszelkich pism składanych przed sądami, policją i w urzędach przez powódkę, która je jedynie podpisuje. Zachowanie się powódki w czasie całego postępowania świadczy o tym, że to L. P. (1) jest animatorem jej działań (k. 188-189 – sygn. I C 854/01). Znamienne jest to, iż postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte i toczyło się w okresie bliskim testowania. Poczynione w tej sprawie ustalenia dotyczące relacji L. P. (1) i H. J. (1) wskazują na niewątpliwie niebywały wpływ L. P. (1) na całość życia i zachowania H. J. (1), kierowania jej działaniami.

W apelacji wnioskodawca obszernie nawiązuje zresztą do przebiegu postępowania w sprawie I C 845/01 jednakże czyni to jedynie w celu polemiki z zaprezentowaną w tamtej sprawie oceną dowodów przez Sąd Rejonowy. Zresztą w tamtej sprawie zakończonej niekorzystnym dla spadkodawczyni rozstrzygnięciem, nie składała ona apelacji, czym dała wyraz aprobaty dla wydanego w niej wyroku.

Podsumowując uznać należy, Sąd Rejonowy dostrzegł słusznie, że L. P. (1) przejawiał niespotykaną aktywność w sprawach prowadzonych przez wnioskodawczynię, korzystał z jej szerokiego pełnomocnictwa, kierował praktycznie jej postępowaniem i funkcjonowaniem, nie opuszczając jej nawet w trakcie wizyt lekarskich. L. P. (1) do tego stopnia wywierał wpływ na nieco wycofaną już z życia społecznego osobę, że H. J. (1) udzieliła wnioskodawcy oraz jego żonie upoważnienia do załatwiania wszelkich jej spraw. W oparciu o powyższe należy więc uznać, że spełniony został kolejny warunek przyjęcia braku swobody w testowaniu, tj. że osoba, której zarzuca się zawładnięcie wolą spadkodawcy, odgrywała aktywną rolę przy sporządzeniu przez niego testamentu.

Ostatecznie upoważniony jest wniosek, że doszło do rozrządzenia testamentowego będącego wynikiem zabiegów osoby, której zarzuca się pozbawienie swobody testującego, tj. przynosi nieuzasadnioną korzyść beneficjentowi i powoduje pokrzywdzenie jego naturalnych spadkobierców. Dowód z opinii biegłych wskazuje, że stopniowe wykluczanie spadkodawczyni z życia rodzinnego, będące efektem postępującego uzależnienia od alkoholu i wycofania z życia społecznego. Należy bowiem podkreślić, że do czasu gdy spadkodawczyni zaczęła pić alkohol, to stosunki z jej bliskim były poprawne (k. 284 zeznania A. N.). Relacje te uznać należy za wiarygodne, albowiem aż do śmierci

spadkodawczyni pozostawała z tym świadkiem w dobrych relacjach. Dopiero zaś postępujące spożywanie alkoholu i zmiana miejsca zamieszkania wpłynęły negatywnie na jej codzienne funkcjonowanie. L. P. (1) w swoisty sposób wywierał wpływ na spadkodawczynię dostarczał jej alkohol, a jednocześnie zajmował się prowadzeniem jej spraw i kreowaniem odpowiedniego wizerunku przez Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Z protokołów komisji (k. 297) wynika, że wnioskodawca podawał się za ustanowionego „opiekuna prawnego” spadkodawczyni, stawał się z nią na posiedzenia komisji i składał wyjaśnienia wskazujące jednoznacznie na brak występowania u niej problemu alkoholowego.

Również w trakcie sporządzanych wywiadów środowiskowych na potrzeby postępowania przed (...) (k. 298v) to w zasadzie wyłącznie wnioskodawca złożył wyjaśnienia na temat funkcjonowania spadkodawczyni wskazując nawet, że „pani H. w zamian za dożywotnią opiekę przepisała własne mieszkanie”. To właśnie ten wywiad stał się podstawą do umorzenia postępowania przed (...) (k. 300). Jednakże wbrew twierdzeniom apelującego – nie można traktować tego dokumentu jako dowodu potwierdzającego, że spadkodawczyni nie nadużywała alkoholu. Komisja w swoich działaniach nie przeprowadziła dostatecznego rozpoznania przypadku, ograniczając się do relacji L. P. (1) i jego małżonki. Odstąpiono zaś od uzyskania informacji od lekarza rodzinnego, rodziny, czy od przebadania wnioskodawczyni przez psychiatrę pod kątem uzależnienia, w efekcie czego działanie Komisji było niepełne. Brak jest informacji o badaniu wnioskodawczyni przez psychiatrę i wynikach tego badania, a więc przeciwne twierdzenia apelujących nie zostały wykazane. W tym miejscu przypomnieć należy słuszne uwagi biegłych występujących w niniejszej sprawie, iż niemożliwe jest, aby osoba uzależniona od alkoholu, bez podjęcia terapii wyleczyła się z nałogi wyłączenie na skutek zmiany miejsca zamieszkania (tu opuszczenia rodzinnego domu i przeprowadzenia się do wnioskodawcy).

W podobnym tonie należy również odnieść się do kwestii wywiadów środowiskowych przeprowadzonych przez kuratorów i pracowników opieki społecznej na potrzeby różnych postępowań. Specyfika sporządzenia takiego wywiadu polega na zebraniu danych środowiskowych, a więc pozyskaniu ich w miejscu zamieszkania i najbliższym otoczeniu osoby opiniowanej. Skoro spadkodawczyni zamieszkiwała z wnioskodawcą, który był osobą wobec niej dominującą, prowadzącą jej sprawy i zajmującą za nią stanowisko w różnych sytuacjach, należy stwierdzić że takie dane środowiskowe mogły być nierzetelne. Zeznania obiektywnego świadka – lekarza rodzinnego, który wielokrotnie przypadkowo spotykał spadkodawczynię pod widocznym wpływem alkoholu, jednoznacznie przeczą twierdzeniom wynikającym z powyższych wywiadów. Z pewnością też powoływane w apelacji wywiady środowiskowe nie były uzyskiwane na okoliczność stanu zdrowia spadkodawczyni i nie mogą stanowić przekonującego dowodu o stanie psychicznym spadkodawczyni.

Były zatem pełne podstawy do przyjęcia, że na skutek pogłębiających się innych zaburzeń psychicznych – uzależnienia od alkoholu wnioskodawczyni miała wyłączoną możliwość świadomej oceny sytuacji, że działania rodziny mające na celu podjęcie przez nią leczenia zmierzały do poprawy jej stanu zdrowia, a nie wynikały z chęci szkodzenia jej (k. 1236). W efekcie nie była ona w stanie świadomie ocenić motywów decyzji testamentowej o wyłączeniu rodziny z otrzymania po niej spadku. O tym, że aktywny udział w tym miał wnioskodawca świadczy to, że sam przyznał on, że czynił ze spadkodawczynią uzgodnienia, że ta przepisze na niego majątek po śmierci, a on w zamian będzie się nią opiekował. Ponadto należy wskazać, że przychodzący do lekarza razem za spadkodawczynią wnioskodawca starał się uzyskać zaświadczenie o stanie zdrowia psychicznego spadkodawczyni, co zbiegło się w czasie ze sporządzeniem testamentu notarialnego.

Co prawda, skarżący wskazał, że pomysł aby spadkodawczyni zdobyła takie zaświadczenia miał być inicjatywą A. M., ale stanowi to wyłącznie subiektywny pogląd apelującego, który nie wskazał dla swojego twierdzenia żadnego konkretnego dowodu.

Dlatego też należało przyjąć, że decyzja testamentowa H. J. (1) nie była swobodna ponieważ motywowana była skutkami jej uzależnienia od alkoholu. Biegły psychiatra cytując prof. E. S. – B. wskazał, że swoboda przy powzięciu woli istnieje wtedy, gdy decyzja nie jest wywołana motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi i charakterze chorobliwym, takimi jak urojenia czy stany lękowe. Decyzja testamentowa była wywołana motywacją

chorobową – przyczyną wewnętrzną, a nie wyłącznie przyczyną zewnętrzną, tj. manipulacją L. P. i B. M.. U spadkodawczyni występował stan wynikający z przyczyny wewnętrznej, chorobowej osłabiającej jej aktywność i siłę woli tak, że nie była ona w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostawała, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie była w stanie swobodnie powiązać decyzji wyrazić swojej ostatniej woli. Z tych przyczyn brak podstaw do uwzględnienia apelacji.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelujących, to nie mogły one mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Pomimo podejmowanych przez Sąd prób odnalezienia drugiego z testamentów, który miał być sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynię, zwrócenia się do różnych instytucji, jak i przeglądania innych akt sprawy - własnoręczny testament nie został odnaleziony. Niemniej jednak okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem przedmiotowy testament w formie aktu notarialnego był sporządzony – według wnioskodawcy przed wizytą u notariusza w tym samym dniu, więc wszelkie rozrządzenia testamentowe niezgodne z jego treścią byłyby nieważne.

Natomiast co do kwestii postępowania karnego w sprawie o składanie fałszywych zeznań przez spadkodawczynię odnośnie pobicia jej przez syna Z. J. w sytuacji, gdy pobicia tego w istocie dokonał M. C. należy zwrócić uwagę, że powyższe okoliczności zostały stwierdzone prawomocnymi wyrokami karnymi. Te z kolei wiążą Sąd w niniejszej sprawie na podstawie art. 11 k.p.c. o tyle, że tutaj Sąd nie może przyjmować – jak domagają się tego w apelacji wnioskodawcy – że było inaczej i że to Z. J. pobił matkę, a ta złożyła prawidłowo zawiadomienie o przestępstwie. Poza tym okoliczności związane z pobiciem wnioskodawczyni przez M. C. nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Jednakże analiza akt spraw IV K 159/02, jak i XIV K 698/01 prowadzi do zgodnych wniosków, że orzekające w tamtych sprawach S. doszły do zgodnych wniosków, jak Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie, tj. że spadkodawczyni nadużywała alkoholu przebywając u wnioskodawcy, a nadto z tego powodu pozostawała w złych relacjach z rodziną.

Jeżeli chodzi zaś o obszernie sygnalizowane w apelacji zarzuty pod adresem działania adw. A. M. (2) w sprawie I C 854/01 czy III Ns 1860/03, to należy stwierdzić, że nie jest rolą Sądu w tutaj postępowaniu ocena sposobu wykonywania obowiązków adwokata i ich wpływu na wynik innych prawomocnie zakończonych postępowań. W tym zakresie wnioskodawca mógł interweniować w Okręgowej Radzie Adwokackiej w S..

Zarzucanie zaś przez apelującego, że zarówno Sąd, jaki i biegły J. P. opierają swoje stanowisko na podstawie relacji świadków – którzy w ocenie apelującego – nie mówią prawdy – jest wyłącznie subiektywnym poglądem apelującego – nie wytrzymującym krytyki z zeznaniami innych świadków – jak choćby lekarza rodzinnego – jak również z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Całokształt okoliczności stwierdzonych nie tylko w tej sprawie, ale wynikających również z prawomocnie zakończonych innych spraw karnych i cywilnych – konsekwentnie wskazuje, że spadkodawczyni nadużywała alkoholu, a będąc w swoisty sposób osaczona przez „sprawującego nad nią opiekę” wnioskodawcę, pogłębiała swoje uzależnienie, degradację społeczną, izolację rodzinną osłabia krytycznym i swobodę wyrażania woli.

Trudno również zarzucić Sądowi Rejonowemu niewłaściwą ocenę zeznań E. M. (1). Sąd ten wskazał w sposób logiczny, że zeznawała ona szczegółowo na temat mało istotnych okoliczności sprzed kilkunastu lat, nawet dotyczących wyglądu kartki papieru, natomiast nie potrafiła przypomnieć sobie innych okoliczności związanych już ze śmiercią spadkodawczyni, które zazwyczaj łączą się z silnymi emocjami i bardziej zapadają w pamięć. Ocena ta ma oparcie w zasadach doświadczenia życiowego i zasługuje na aprobatę. Twierdzenia apelujących, że w jednej z opinii psychologicznych wskazano, że E. M. (3) nie ma skłonności do konfabulacji – nie ma wpływu na ocenę poczynioną przez Sąd Rejonowy. Tezy takiej opinii nie mogą być uznane za dowód prawdomówności córki wnioskodawcy, w toczącym się później postępowaniu, szczególnie gdy zeznawała ona w sposób niewiarygodny, a jej zdolność spostrzegania i zapamiętywania rzeczywistości odbiegała od typowej relacji.

Twierdzenia skarżącego, że pozwana była schorowana i miała problemy z poruszaniem się oraz przyjmowała leki mające specyficzny zapach jak np. N., które mogłyby wskazywać na stan po spożyciu alkoholu, nie zostały przez

wnioskodawcę wykazane. Nadto okoliczności te stoją w sprzeczności z relacją przesłuchanego w sprawie lekarza rodzinnego.

Jeżeli chodzi o zarzut związany z nieuwzględnieniem wniosku dowodowego z dnia 18 lipca 2014r. należy stwierdzić, że po tym jak wnioskodawca wyraził niezadowolenie ze sposobu reprezentowania go przez dotychczasowego pełnomocnika, Okręgowa Rada Adwokacka wyznaczyła wnioskodawcy nowego pełnomocnika w osobie P. K.. Pełnomocnik wykonując zobowiązanie Sądu doprecyzował wniosek dowodowy L. P. (1) i wskazał, przesłuchania których świadków się domaga (k. 1359). Świadkowie wymienieni w tym piśmie zostali przesłuchani, zatem trudno czynić w tym zakresie zarzut braku przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez stronę. Poza tym apelujący, nie wskazali jaki wpływ ewentualne uchybienie we wskazanym zakresie miałyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest również fakt, że skarżący nie był usatysfakcjonowany składem sędziowskim, jaki rozpoznawał jego sprawę. Wnioski o wyłączenie sędziego każdorazowo były rozpoznawane w przewidzianym do tego trybie, a sędziowie składali oświadczenia o braku przyczyn do ich wyłączenia. Niezadowolenie strony z wydania wyroku przez określonego sędziego nie może mieć żadnego znaczenia z punktu widzenia wyłączenia sędziego. Zastrzeżenia strony były do sposobu prowadzenia sprawy były każdorazowo rozstrzygane w ramach postępowania o wyłączenie sędziego i obecnie brak podstaw do przyjęcia, ażeby tego typu okoliczności miały uzasadniać uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że apelujący nie zdołali wykazać za pomocą argumentów jurydycznych, że zaskarżone postanowienie Sądu I instancji zostało wydane wadliwie, z naruszeniem prawa. Argumentując jak powyżej, Sąd II instancji, w oparciu o treść art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy oparł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. uznając, że w sprawie zachodzi wyjątek od reguły iż w postępowaniu nieprocesowym każdy z uczestników ponosi koszty we własnym zakresie. Postępowanie nieprocesowe przed Sądem apelacyjnym toczyło się w interesie jednego uczestnika, który jest obowiązany do zwrotu kosztów pozostałym uczestnikom. W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu, jedyny spadkobierca testamentowy powinien w całości ponieść koszty tego postępowania. Jednak, o ile spadkobierca ustawowy – uczestnik tego postępowania – kwestionuje ważność testamentu, a sąd stwierdza nabycie spadku na podstawie tego testamentu, to koszty postępowania powinien w całości ponieść także uczestnik postępowania (sprzeczność interesów). Wnioskodawca inicjując postępowanie apelacyjne dążył do wykazania iż to on winien dziedziczyć po zmarłej H. J. (1), zatem jego interesy w stosunku do uczestników były sprzeczne. Skoro jego apelacja została oddalana w całości, to wnioskodawca i uczestniczka B. P. powinni zwrócić uczestnikowi J. K. kwotę 360 zł tytułem wynagrodzenia reprezentującego ich adwokata. Wysokość wynagrodzenia ustalono na podstawie § 6 pkt 2 in fine w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSO Sławomir Krajewski SSO Małgorzata Grzesik SSO Karina Marczak

Zarządzenie II Ca 1374/17

- 1) Odnotować sporządzenie uzasadnienia orzeczenia
- 2) Akta przedłożyć Pani Przewodniczącej celem nadania biegu wnioskowi wnioskodawcy i uczestniczki B. P. o ustanowienie pełnomocnika z urzędu zawartego we wniosku o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem

Dnia 11.06.2018r. SSO K. M.